Nr. 10. Lwów 15. Maja 1892. **Rok 1.**

DWUTYGODNIK GALICYJSKIEJ C. K. Straży Skarbu

Czasopismo zawodowe

wychodzi we Lwowie 2 razy w miesiącu, każdego 1. i 15.

Redakcja i Administracja:
Lwów ul. Ossolińskich L. 9., vis a vis Biblioteki Ossolińskich.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od objętości 1 wiersza pismem drobnem (petit).

Prenumerata wynosi:
W obrębie Monarchii Austr. Węgier rocznie 6 złr. Półrocznie 3·50, kwartalnie 1·80 miesięcznie 80 ct.
Dla korpusu c. k. Straży skarbowej w obrębie całej Monarchii i emerytów kwartalnie 1·50, miesięcznie 50 ct.

Bez wodzów.

Jeden z naszych czytelników, obrabiając niedawno temu projekt do instrukcyi, wyraził się między innemi, że nie brak nam ani mundurów, ani broni, ale brak nam — obrońców, którzyby będąc naszymi naturalnymi, względnie urzędowymi opiekunami, tem samem brali nas w obronę przed niesumiennymi a często bezmyślnymi zarzutami. Pokazuje się, że czytelnik nasz nie był tak bardzo znowu pessymistą, pisząc te wyrazy, a dowód tego twierdzenia mieliśmy sposobność usłyszeć publicznie, na posiedzeniu sądu w sprawie zaleszczyckich manipulacyj gorzelnianych.

Z ust jednego z naszych „przełożonych" — nie urzędnika Straży skarbowej — dowiedziała się szersza publiczność, że Straż skarbowa i jej urzędnicy, a więc komisarze i nadkomisarze, rekrutują się z ludzi z niższej klasy (inteligencyi,) że przeto nie wymagać od nich bezwzględnej moralności w urzędowych czynnościach. Dowiedzieliśmy się dalej, że komisarzom przydziela się z urzędu tylko małe, nieznaczne śledztwa w rodzaju wykrycia zużytej lub naddartej marki stemplowej i t. p.

Pomijamy okoliczność z gruntu zmyśloną, jakoby komisarzom przydzielano jedynie tak drobne wykroczenia skarbowe do śledztwa, doświadczenie bowiem uczy nas, że respicyeni — nie mówiąc już o komisarzach — ważniejszej natury śledztwami ze szkodą właściwej służby bywają zatrudniani; ale nie możemy zbyć milczeniem zarzutu braku, lub niskiego stopnia inteligencyi i to biorąc ogół cały pod jeden strychulec.

Gdybyśmy chcieli pociągnąć paralelę między większością członków straży, a funkcyonaryuszami innych dykasteryj, pokazałyby się ciekawe daty.

Ale przypuśćmy, że szanowny p. „przełożony" straży jako komisarz śledczy miał sposobność stykać się z osobnikami, biorącymi moralność ze strony nie zbyt ścisłej, lub z osobnikami mniej wykształconymi, którzy mimo to w hierarchii urzędniczej Straży skarbu pozajmywali stanowiska wyższe, — to powiemy mu, że okoliczności, iż niektórzy tacy są na stanowiskach, winien dotychczasowy system w awansach.

Nie oglądano się dawniej bowiem bynajmniej na wykształcenie, na kwalifikacyę urzędową w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz o awansie stanowiły pro..... i cyfra wykrytych kontraband i donosów. Czy taki system mógł wpływać na umoralnienie ludzi, załatwiających czynności urzędowe i otaczanych urzędową powagą? Pocóż się bowiem było strażnikowi skarbu kształcić, męczyć, dobijać się stanowiska nauką i moralnością bezwzględną, jeżeli spryt i ucho wprawne lub coś podobnego znaczy o wiele więcej.

Jeżeli dziś wstydzić się musimy i rumienić, gdy nas obierają z dobrej sławy i dwuznacznem na nas patrzą okiem, to nie nasza w tem wina, ale protektorów dawnego systemu i na tym systemie wychowanych.

„*Das ist Fluch der bösen That*“ można powiedzieć za poetą, — ale nie do nas to odnosić.

Dziś Bogu dzięki, za rządów JWgo Wiceprezydenta Korytowskiego, świeższa atmosfera zapanowała i z otuchą patrzymy w przyszłość; ale raz jeszcze powtarzamy, że stosunki i honor broni tylko wtedy na lepsze zmienić się będą mogły, gdy przełożonymi mieć będziemy naszych z krwi i kości, którzy zrósłszy się z twardą służbą straży, inaczej będą umieli ocenić trudną, pełną nieraz poświęceń pracę ludzi, którzy nawet uznania od swych naturalnych opiekunów nie mają.

Przymusowy celibat.

Rodzina jest jednym z najpotężniejszych, a kto wie, czyli nie najpotężniejszym czynnikiem dobrego urządzenia społeczeństwa i zasadę tę przyjęli wszyscy ustawodawcy; gdzie bowiem z jakichkolwiek przyczyn rodzina się rozsprzęga, gdzie węzły jej bądź się rozluźniają, bądź z innych powodów wcale nie mają miejsca, tam społeczeństwo, w swoich najważniejszych ogniwach osłabione, upadać musi i moralnie i materyalnie.

Powtarzamy, że zasadę tę pojęły wszystkie prawodawstwa w teoryi; w praktyce jednak często inaczej się dzieje. Co ustawa pisana nakazuje niejako osobnikom, to państwo częstokroć do swych funkcyonaryuszów nie zwykło stosować, z rozmaitych powodów, a najczęściej finansowej natury.

Najlepszy przykład mamy my, Strażnicy skarbu na sobie samych.

Oto młodzieniec — a najczęściej już upełnoletniony mężczyzna, wstępując w szeregi Straży skarbu, wstępuje zarazem do celibatu, gdyż jak to u nas niestety się praktykuje, mijają długie lata, zanim po wielu trudach, korowodach, osobistych wstawianiach, protekcyi itd. zechcą mu udzielić pozwolenia na zawarcie ślubów małżeńskich z wybraną przezeń osobą. Że tak się dzieje, pozwolimy sobie przytoczyć w tem miejscu głos jednego z współtowarzyszy, odzywającego się w imieniu wszystkich:

„Nie jeden z członków c. k. Straży skarbowej a mianowicie nadstraż. skarbu wnosi po pięć i więcej razy prośbę o udzielenie mu pozwolenia do zawarcia ślubu małżeńskiego, a każdorazowe załatwienie takiej prośby trwa prawie 1. rok i do tego dostaje się odmowną rezolucyę, a nim który z nadstrażników zamyśla podobną prośbę wnieść, to już ma 10 a nawet i do 15 lat służby; nim zaś dostanie pozwolenie trwa 5 do 6 lat.

Proszę więc przypatrzyć się tej sprawie i wydać o niej sąd, jak możemy być widziani w oczach publiczności i ile to lat trzeba poświęcić się tej pannie, by mogła wyjść za nadstrażnika za mąż.

Czy możemy w takich warunkach mieć pretensyę dobywania w lepszych domach? Nam się zdaje że nie, bo dobrze wychowana panna, która ma starających się o nią rodziców lub krewnych, na wstępie powie, że nie może tak długie lala wyczekiwać. A gdy nareszcie uda się któremu z nas zwalczyć stanowcze postanowienie rodziców i panny, jak później w oczach ich wyglądamy, gdy po kilkakrotnem podawaniu się dostaje niejeden z nas a prawie każdy odmowną odpowiedź.

Nie mówię już nic o naszych bliźnich, bo tym wolno mówić ile im się podoba, a my musimy takie gadaniny w milczeniu znosić.

Gdyby raz stanowczo było powiedzianem: że tyle a tyle lat służby przy korpusie Straży skarbowej lub inne warunki są potrzebne i gdy się je zyska, dostanie proszący kandydat pozwolenie, wiedzielibyśmy jak się zastósować; ale obecnie nie wiemy, czego właściwie wymagają. Przecież żaden z nadstrażników nie pobiera dodatków z którego to względu Wys. Skarb miałby ponosić ciężary.“

Jaka tedy korzyść płynie z takiego przymusowego celibatu. Dla Strażników żadna, owszem materyalnie wielkie straty ze względu, że członek Straży nieżonaty narażony jest na większe wydatki utrzymania się — większe naturalnie w stosunku do człowieka żonatego; następnie do szukania rozrywek w życiu hulaszczem, niemoralnem, co szczególnie dzieje się w okolicach dzikich, zapadłych, gdzie wałęsanie się po wsi lub pobyt w karczm e, nastręcza jedyną rozrywką Strażnikowi. Nic tak bowiem nie zabija ducha i inteligencyi w człowieku, jak samotność; a samotnością chyba można nazwać obcowanie wyłączne z ludźmi o tak niskiej inteligencyi, jak galicyjski włościanin. — Żadnej także korzyści niema państwo z przymusowego celibatu Straży; chyba idzie mu o to, aby dochodów jego pilnowali ludzie — straceńcy.

Rzuciliśmy tych kilka uwag na papier, aby one doszły tam gdzie należy, aby zrozumiano, że stosowanie się ścisłe do jakichś średniowiecznych przepisów względem jakiejś klasy społecznej, nie zawsze dobre wydaje owoce, i że nie czas do ustawy i regulaminu, ale regulamin i ustawa do czasu stosowaną być winna.

Jeżeli młodemu człowiekowi, mogącemu być użytecznym członkiem społeczeństwa, pozwalają się żenić po 15 lub 20 latach służby i to służby tak ciężkiej jak przy Straży skarbowej, to skutek bywa taki, że zanim taki członek Straży doprowadzi do jakich takich lat swe potomstwo, zmiera i szeregi proletaryatu społecznego zwiększają się znowu o jedną biedna, niezaopatrzoną wdowę i kilkoro dzieci, wyrastających w nędzy na niezadowolonych i cierpiących za nieswoje winy a pamiętających społeczeństwu krzywdy ojców. Czasy dzisiejsze są wymownym tego dowodem.

O cle i tegoż rozwoju.

IV.

W naszym kraju istniało takie wolne miasto: Brody, zaś na wybrzeżu morskiem w Tryeście istniał port wolny. Przywileje te jednak zostały już zniesione, a to w Brodach z dniem 1. stycznia 1880, w Tryeście zaś z dniem 1. lipca 1891. Wypada tu jeszcze wspomnieć nieco o dawniejszym systemie cłowym austryackim.

Kiedy niektóre linie cłowe krajowe *(Zwischenzollinien)* jeszcze przez Cesarzową Maryę Teresę w r. 1775 zniesione zostały, wydano za panowania cesarza Józefa II. postanowienie, ażeby sprowadzanie niektórych wówczas z handlu wykluczonych zagranicznych towarów, pojedynczym osobom prywatnym, tylko za otrzymanem pozwoleniem i za opłatą nałożonych nań wysokich ceł, dla ich własnego użytku dopuszczalnem było.

Ażeby jednak podobne w kraju produkujące się towary od zagranicznych tem łatwiej rozróżnić można, za-

prowadzono równocześnie (w roku 1784) specyalną odznakę dla niektórych krajowych fabrykatów (szczególniej dla towarów łokciowych bawełnianych, wełnianych i płóciennych) pod nazwą: stempel towarowy komercyalny *(Commerzial Waaren-Stempel)*. Również dozwolone a z zagranicy sprowadzane towary, poddane zostały surowszej kontroli. Takowe mogły być zasadniczo, tak jak towary z handlu wykluczone, tylko przy głównych urzędach *(Hauptlegstätten)* oclone. Te w handlu ograniczone przedmioty, ogłoszone były w załączce *C.* do ówczesnej taryfy cłowej, dlatego też nosiły nazwę towarów lit. *C.* *(Lit C. Waaren)* i musiały być w dowód ich oclenia jak n. p. towary łokciowe, oznaczone „stemplem oclenia", *(Verzollungs-stempel)* który patentem z 30. sierpnia 1789. zaprowadzony został.

Komercyalny stempel zniesiony został cesarskiem rozporządzeniem z 10. września 1858 z dniem 1. listopada 1858; zaś stempel na oclone towary *(Verzollungsstempel)* rozporządzeniem ministeryalnem z 19. listopada 1865. l. 53994 (dz. rozp. Nr. 58 str. 463).

Jeszcze za panowania Cesarza Franciszka I. w roku 1816 ukartowana została reforma cłowa, względnie regulacya dla każdego kraju koronnego trwających partyalnych taryf cłowych *(Partial Zolltarife)* i osobnych cłowych przepisów. Zniesiono wtedy niektóre zakazy handlowych towarów, zniżono znacznie niektóre skale cłowe i zaczęto powoli znosić jeszcze resztę, między niemieckiemi prowincyami istniejących linij cłowych *(Zwischenzollinien)* z wyjątkiem kraju węgierskiego, który aż do roku 1851 przez taką linię cłową od innych krajów koronnych był odosobniony i dla którego istniały osobne ustawy i osobne urzęda cłowe *(„Dreissigst Ordnung" „Dreissigst Zolltarif" und „Dreissigst Aemter.")*

Kiedy już te szranki z wyjątkiem Węgier i Dalmacyi upadły, a resztę krajów koronnych we wspólny obręb cłowy złączono, pojawiła się nowa ustawa cłowa z roku 1835. *(Zoll und Staats-monopols Ordnung)* prócz informacyi cłowej *(Amtsunterricht für die ausübenden Aemter)* zaś w roku 1838 wspólna taryfa cłowa W Węgrzech wydano w roku 1840 nową taryfę cłową *(Dreissigst Tarif)* a w roku 1842 nową informacyę cłową *(Amtsunterricht)*.

Po zniesieniu węgierskiej linii cłowej, wydaną została w roku 1851 wspólna taryfa cłowa, obowiązująca w całem państwie austryackiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W sprawie ogólnej.

Ciąg dalszy tradowanej w czasopiśmie „Zollämter und Finanzwache-Zeitung" nowej instrukcyi dla c. k. Straży skarbowej, ułożonej przez sekretarza ministeralnego Bernacky'ego.

§. 5. *Warunki przyjęcia jako funkcyonaryusza Str. sk.*

W celu przyjęcia do c. k. Straży skarbu wymagane są warunki: 1. austryackie obywatelstwo, 2. silny i zdrowy ustrój ciała, 3. zadośćuczynienie obowiązkom służby wojskowej prezencyjnej, 4. znajomość języka niemieckiego, czytanie, pisanie i rachunki. 5. Nienaganne i obyczajne prowadzenie się i 6. złożenie wstępnego egzaminu z dobrym postępem.

Wyjątki od tych warunków stanowią:

1. Ci którzy mając wyższe wykształcenie, do c. k. Straży skarbu wstąpić zamierzają.

Ci mogą być w młodocianym wieku za porozumieniem rodzicami lub opiekunem przyjęci, lecz muszą przed wstąpieniem zobowiązać się do złożenia egzaminu dojrzałości; tym kandydatom pozostawia się wolność wyboru miejsca, gdzie równocześnie w miarę wymogów służbowych do wyższych szkół uczęszczać mogą a zarazem otrzymują urlop na czas odbycia jednorocznych obowiązków prezencyjno-wojskowych.

Również mają się zobowiązać, ów przeciąg czasu, przez który aż do chwili odbycia jednoroczno ochotniczego obowiązku służbowego prezencyjno-wojskowego, przy c. k. Straży skarbu służyli — dobrowolnie w tym korpusie nadsłużyć, przysługuje im natomiast prawo od dnia wstąpienia aż do tego czasu przy nienagannem prowadzeniu się i przy wykazaniu się dostatecznym postępem z odbytej nauki w wyższej szkole, regularnego posuwania się po 4 latach bez względu na stan i potrzebę aż do XI. klasy rangi.

2. Ci którzy w tym celu wstępują, aby na prowincyi ciągle i przez szereg lat służyć, gdzie jednak urzędowy język jest niemiecki. Ten środek ma na celu nieodpowiedni stosunek między potrzebą a zgłaszaniem się w prowincyach niemieckich wyrównać. Bo tylko w prowincyach w niemieckich są zdolni ludzie do c. k. Straży skarbu!? Wiener....... *(Przyp. Red.)*

Także i w tym wypadku mogą być małoletni za porozumieniem z rodzicami lub opiekunami przyjęci. Ci jednak mają odbyć jedno roczny kurs z dotyczącego języka krajowego na koszta rządowe i muszą dostateczny postęp osiągnąć, tudzież zobowiązać się, że najmniej 6 lat w dotyczącym kraju koronnym służyć będą. *Jeszcze żaden Niemiec po polsku się nie nauczył za rok. (Przyp. Red.)*

Następnie ci funkcyonaryusze uzyskują prawo po wysłużeniu najmniej dwóch nienagannych lat w dotyczącym kraju koronnym, bezwarunkowo do jednorazowego mianowania pozaporządkowego bez względu na stan i potrzebę, a czas służby policzy się im w tym kraju koronnym, jako jeden rok o 14-stu miesiącach.

Także o wyuczenie drugiego, niemieckiego języka krajowego można upraszać pod podobnemi formułami; — przebywanie w każdej niemieckiej prowincyi musi ale trwać 6 lat.

Szczególne postanowienia o tych wyjątkach, są objęte w przepisach o przyjmywaniu na kursa przygotowawcze Straży skarbu.

§. 6. *Stałe przyjęcia. — Przysięga służbowa.*

Przyjęcie do c. k. Straży skarbowej w ogóle, ogranicza się tylko na funkcyonaryuszach Straży skarbu (Finanzwachmann)

Po absolwowaniu trzymiesięcznego kursu przygotowawczego ma miejsce zaprzysiężenie nawet w razie miernego postępu w nauce i stałe przyjęcie. Przy bardzo dobrym postępie w nauce, następuje mianowanie na strażnika natychmiast, w przeciwnym razie po 6 miesiącach.

Czas służby przy korpucie trwa 5 lat. Przed zaprzysiężeniem może tak nowoprzyjęty jako i władza skarbowa I. instancyi od warunku odstąpić.

Z zaprzysiężeniem jest połączone stałe przyjęcie.

§. 7 *Ustanowienie posterunków.*

Zaprowadzanie wszelkich posterunków zależy od centralnego inspektora na relacyę krajowych władz.

Obsadzanie tychże urzędnikami Straży skarbowej bywa równocześnie przez tegoż zarządzone. Kierowników oddziału mianuje c. k. nadinspektor Straży skarbu, podczas gdy przydzielenia funkcyonaryuszów następują przez inspektora c. k. Straży skarbu. Nadzwyczajna zda-

tność lub zamiłowanie do pewnej gałęzi zawodowej. osobiste stosunki, dopuszczają wniesienie podania o przydzielenie do tego rodzaju służby.

Przy wszelkich przeniesieniach ma być wskazówka, że w pierwszej linii dobro służby a dopiero w drugim rzędzie widzimisię urzędnika albo funkcyonaryusza c. k. Straży skarbu za powód służyć może.

Czwarty, piąty i szósty ustęp w oryginale.

§. 8. Ogólne postanowienia dla służbowych czynności c. k. Straży skarbu.

1 i 2 ustęp odpada — toż samo 4.

Jako 1 ustęp: Funkcyonaryusze c. k. Straży skarbowej podczas wykonywania służby mają zawsze mieć na uwadze, że są strzegącymi prawa i że pod przysięgą zobowiązani są te prawa w całej osnowie strzedz, przekroczenia nietylko konstatować, lecz usilnie im przeszkadzać. Wypełnienie swego obowiązku jest dla dotyczących często niemiłe, lecz zawsze nie łatwe i przyjemne do wykonania. Przeto muszą oni nie rzadko pokonać opór, niechęć a nawet obelżywość. Przy każdej urzędowej czynności powinna strona powziąść przekonanie, że przeciw niej pod wszelkimi względami, tylko prawne postanowienie się zarządza. Osoba urzędującego musi zupełnie być od sprawy zdaleka; strona musi uznać, że tu tylko prawo a nie osobiste zapatrywanie urzędującego ma orzekać i że przez odstąpienie od postanowień prawnych ten sam złamie swą przysięgę i stanie się winnym ciężkiego przekroczenia służbowego.

Gdzie prawo dozwala, może funkcyonaryusz Straży skarbu pod osobistą odpowiedzialnością w myśli i duchu ustawy rozstrzygnąć. Gdzie c. k. Straż skarbową spotka jawne i z przemocą sprzeciwienie się, w którym to wypadku rozstrzygnięcie przez użycie broni palnej następuje, ma Straż skarbowa pod każdym względem strzedz honoru swej broni.

§. 11.

C. k. Straż skarbowa jest to wojskowo-zorganizowany uzbrojony korpus, któremu we wszelkich wypadkach służbowych a także i tam, gdzie stosunki bezpośredniego (dyrektywnego) osobistego natarcia w interesie państwa lub honoru korpusu wymagają, a funkcyonaryusz Straży skarbu pod własną osobistą odpowiedzialnością sam służebnie występuje, — przysłuża prawo wojskowej straży.

Każdy funkcyonaryusz Straży skarbowej jest upoważniony w służbie prócz przepisanej broni, lub przy egzekucyach w okolicach niedostępnych, albo gdzie stosunki wyjątek niezbędny pod tym względem stanowić mogą, także zamiast broni rewolwer, który co do kalibru, wielkości i ustroju odpowiada zupełnie rewolwerowi oficera piechoty — nosić i używać.

Przysługujące prawo c. k. Straży skarbu co do noszenia broni przytoczonej poza służbą, stanowi honorowe odznaczenie, które funkcyonaryusz zawsze ma mieć w pamięci, a staraniem jego będzie godnie się zachować.

Użycie broni jest dozwolone.

1. W celu ugruntowania prawnych zarządzeń przy publicznem sprzeciwianiu się.

2. Przy pokonaniu gwałtownego sprzeciwiania się, i

3. Przy napadach.

Przy użyciu broni ma się mieć zawsze na baczności osiągnięcie celu w najkrótszej drodze, gdzie możebnem życie ludzkie cenić i broń palną tylko w tym razie i na takich punktach używać, gdzieby jakie udział nie biorące osoby pokrzywdzone zostały.

Da się skutek w inny sposób osiągnąć, natenczas użycie broni pozostawia się jako jedyny, ostateczny środek.

Każde użycie broni poprzedzać ma wezwanie i zagrożenie o użyciu broni w znanym przestępcy języku krajowym, lub w inny jakikolwiek zrozumiały sposób.

Ślepe lub w powietrze strzelanie, może tylko najwięcej raz przed rzeczywistem użyciem mieć miejsce.

Jeżeli już raz użycie broni nastąpiło, natenczas ma się strzedz honoru broni na wszelki sposób.

Zollämter u. Finanzwachezeitung pisząc o nieprzyjściu do skutku zjazdu delegatów na ogólny wiec w Wiedniu, w końcowym ustępie powiada, że dopiero po ogłoszeniu zestawionej instrukcyi Wysokie Ministerstwo uzna ją za wielce godną i natenczas na uniżoną prośbę ogółu c. k. Straży skarbowej zleci władzom pośrednim poddać rzecz dokładnemu zbadaniu, poczem *może* zadośćuczynienie nastąpi. Tymczasem twierdzi, że to powód dostateczny jeżeli już nie do odbycia wiecu c. k. Straży skarbowej, to przynajmniej do koleżeńskiego zjazdu (Vereinigung) w metropolii.

Ślicznie i pięknie pan Arming wycofać się chce z *fiasca*, lecz mówi przysłowie: „naprzód wejrzyjmy na na tylne koła, jak one się toczą.“ Otóż redakcya p. Arminga pomimo, że wiecu nie będzie, likwiduje sobie koszta druku dodatkowego czyli za ogłoszenie nowej instrukcyi i pobiera z funduszu złożonego przez ogół na wiec dość znaczne kwoty, tak że nim proponowana instrukcya w całości ogłoszoną będzie — może i funduszu zabraknie — a któż natenczas dołoży? Nie troszcz się Polaku? Wiedeńczyk znajdzie zawsze sposób i zaprojektuje znowu „zjazd koleżeński w metropolii“ a na koszta urządzenia znów popłyną datki nad „modry Dunaj“ od biednych funkcyonaryuszów, ciężko walczących o byt dzienny.

Oto próbka:

Poprzednio wykazany dochód t. j. 1. zamknięcie 472 złr. 95 ct., obecnie wykazany dochód t. j. 2. zamknięcie 750 złr. 29 ct. Razem 1.223 złr. 24 ct.

Poprzednio wykazany wydatek w Nrze 248 za druk zwiększonych Nr. 245 i 246. 284 złr. 77 ct. Obecnie wykazany wydatek w Nrze 250 za druk zwiększonych Nr. 247 i 248. 168 złr. złr. 49 ct. Razem 453 złr. 36 ct. więc z funduszu ogólnego blisko 500 złr. wydano, na co? na druk zwiększonych 4 numerów, oraz na fiakry i porto pocztowe 7 złr. 24 ct. Wprawdzie nas z Galicyi nie wiele to może interesuje i dotyka prócz tych, co przesłali a z których kilku w Nrze 250 w 2. zamknięciu rachunków uwidoczniono, ale jest to jednak przestrogą na przyszłość.

Część urzędowa.

W dodatku do *dziennika rozporządzeń c. k. ministerstwa skarbu Nr. 4. r. 1892.* umieściła c. k. krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie pod dniem 17. marca 1892. l. 22.139 rozporządzenie Ministerstwa skarbu z 14. lutego 1892 l. 3085 do wszystkich c. k. powiatowych Dyrekcyj skarbowych i urzędów cłowych, w którem podane są charakterystyczne znamiona tych koni do 2 lat, które z państw kontraktowych wedle cła uwzględniającego się odprawiają. Znamiona te są następujące: „ Za konie do dwóch lat powinne się jedynie takie uważać, które w górnej i dolnej szczęce tylko mleczne zęby mają.

Jeżeli się okaże, że na miejsce jednego lub więcej mlecznych zębów wystąpiły już zęby stałe, to wtedy uważają się takie konie jako mające nad dwa lata.

Zęby mleczne są mniejsze od zębów przednich *(Schneidezähne)* konia dorosłego, są białe i okrągłe. Zęby konia dorosłego nad 2 lata mającego są znacznie szersze, mocniejsze i grubsze od zębów źrebięcia.“

W sprawie uprawy tytoniu.

Według postanowienia §. 13. instrukcyi dla plantatorów tytoniu w Galicyi i na Bukowinie z roku 1869, obowiązani są plantatorowie tytoniu oznajmić pod uprawę tytoniu grunt co najmniej o 200 sążniach kwadratowych, czyli 720 kwadratowych metrów i grunt ten w całości zasadzić tytoniem.

Powyższy paragraf instrukcyi, zawiera zarazem postanowienie, że takiej gminie, w której nie zgłoszono pod uprawę tytoniu przynajmniej 5 morgów po 1600 sążni kwadr., czyli 2 hektary i 8800 metrów kwadr., nie będzie udzielonem pozwolenie do uprawy tytoniu, tudzież, że tym gminom i plantatorom poszczególnym, którzy pomimo większego oznajmienia, nie uprawiali tytoniu na minimalnej przestrzeni o 5 morgach, czyli 2 hektarach i 1880 metrach kwadr., nie będzie udzielonem pozwolenie do uprawu tytoniu na rok następny, chyba, że udowodnią. iż istotnie przygotowali przepisaną przestrzeń pod uprawę i przestrzeń tę zasadzili roślinami tytoniowemi, a tylko, iż rośliny te, mimo ich woli, np. wskutek posuchy, wylewów itp. uległy zniszczeniu.

Owóż Władze skarbowe spostrzedz miały w ostatnich latach, że plantatorowie, celem uzyskania licencji do uprawy tytoniu, oznajmiają wprawdzie grunt o 200 sążniach kwadr., lub więcej, lecz gruntu tego nie używają w całości do uprawy tytoniu. W szczególności miano sprawdzić, że z ogólnej liczby plantatorów (około 30 000), którzy w roku 1890 sadzili tytoń, zaledwie 20% uprawiało tytoń na przepisanej, lub większej przestrzeni, natomiast 80% uprawiało tytoń na mniejszej przestrzeni.

Z tych 80% uprawiała mniejsza część tytoń na przestrzeni większej niż 100 sążni kwadr., czyli 360 metr. kwadr., a mniejszej niż 100 sążni kwadr. czyli 720 metr. kwadr., zaś większa nawet na mniejszej przestrzeni, niż 100 sążni kwadr., czyli 360 metr. kwadr.

Takie rozdzielenie uprawy tytoniu jest — szkodliwem zarówno dla interesów skarbu, jakoteż dla poszczególnych plantatorów, gdyż racyonalna uprawa tytoniu na zbyt małych przestrzeniach jest niemożliwą, a z drugiej strony nasunęło się władzy skarbowej uzasadnione podejrzenie, że tym drobnym plantatorom rozchodzi się tylko o to, aby pod pokrywką uprawy tytoniu dla administracyi skarbowej, produkować tytoń dla własnej potrzeby, względnie pokrywać własną potrzebę przez nieprawne zatrzymanie części zbioru dla własnego użytku.

Ponieważ przez dalsze omijanie przepisu instrukcyi dla plantatorów tytoniu, stanowiącego niezbędny warunek dozwolonej uprawy tytoniu, nie doprowadziłoby się nigdy do uzyskania racyonalnej produkcyi tytoniu w Galicyi, a także dochód skarbu, płynący z wykonywania monopolu tytoniowego, narażonym jest przy takim składzie rzeczy na poważne straty, rozporządziło Ministerstwo skarbu, aby, od roku 1895 począwszy, przystąpić z całą ścisłością i bezwzględnością do przeprowadzenia postanowień §. 13. instrukcyi dla plantatorów.

Na podstawie reskryptu Ministerstwa, postanowiła kraj. dyrekcya skarbu nieodwołalnie, że te gminy, które w latach 1892 i 1893 a przynajmniej w roku 1894, nie obsadzą roślinami tytoniowemi gruntów o przestrzeni conajmniej 5 morgów po 1.600° kwadr., czyli 2 hekt. 8.800 metr. kw., zaś plantatorowie każdy minimum 200° kwadr., czyli 720 metr. kw., zostaną, od r. 1895 począwszy *raz na zawsze bezwzględnie od sadzenia tytoniu wykluczonymi.*

Korespondencye i informacye.

Z pod Tatr w Maju 1892.

(Kilka uwag w sprawie zmian w instrukcyi służbowej c. k. Straży skarbowej).

Celem stworzenia korpusu c. k. Straży skarbowej, w zupełności odpowiadającego dzisiejszym nader trudnym wymogom, niezbędnem jest należyte unormowanie warunków do przyjęcia nowych kandydatów i dalsze fachowe kształcenie c. k. Straży skarbowej.

Oprócz dziś wymaganych warunków, winni być na przyszłość przyjmywani do korpusu c. k. Straży skarbowej tylko kandydaci z ukończoną 4 klasą gimnazyalną lub realną albo o studyach równorzędnych. Wyjątkowo tylko w braku takich kompetentów, powinni być przyjęci kandydaci z niższemi studyami, jednakowoż z zastrzeżeniem użycia ich wyłącznie do służby granicznej.

Każdy nowo przyjęty winien odbyć 2-miesięczny kurs przygotowawczy, złożyć z dobrym skutkiem egzamin wstępny i odpowiednio do rozwiniętej u kandydata zdolności, należy go przeznaczać na stacyę krajową lub graniczną. Stale przyjęci strażnicy mają nosić jako odznakę 1. rozetę na kołnierzu.

Po roku wzorowej służby próbnej każdy strażnik może starać się o przypuszczenie do egzaminu na c. k. nadstrażnika; po złożeniu takowego otrzymałby tytuł starszego strażnika z odznaką: 1. rozeta i pasek biały na kołnierzu. Starszy strażnik ma być przywódcą oddziałów służbowych i jest bezpośrednim kompetentem na opróżnione posady nadstrażników.

Nadstrażnik ma odznakę: 2 białe rozety na kołnierzu. Temuż po roku wzorowej służby będzie dozwolonem prosić o przypuszczenie na kurs naukowy dla respicyentów i złożenie egzaminu na c. k. respicyenta. Po złożeniu tego egzaminu z dobrym skutkiem, nadstrażnik egzaminowany na respicyenta jest bezpośrednim kandydatem na kierownika oddziału z odznaką: 2 rozety i pasek biały na kołnierzu, również jest dalszym kandydatem na posadę respicyenta z odznaką: 3 rozety na kołnierzu.

Połowa ważniejszych oddziałów winna mieć jako kierowników c. k. respicyentów. Starsi nadstrażnicy i respicyenci kierownicy oddziałów, jeśli mają skończonych 4 klas realnych, gimnazyalnych, lub równorzędnych studyów, co powinno być warunkiem koniecznym, mogą ubiegać się o przypuszczenie na kursa fachowe cłowe i akcyzowe i składać z tych działów egzamina. Po złożeniu jednego z tych egzaminów, respicyenci są bezpośrednimi kandydatami na zastępców komisarzy, przydzielonych ważniejszym Nadzorom do pomocy z odznaką jednej rozety z białego metalu i borty srebrnej na kołnierzu. Samoistni respicyenci byliby podniesieni do XI. rangi urzędników z odznaką jednej srebrnej rozety i reszty ubrania dla komisarzy przepisanego.

Niezbędnem jest mianowanie c. k. urzędników Straży skarbowej przy powiatowych i krajowych Dyrekcyach skarbu i Ministeryum skarbu z członków c. k. Straży skarbowej. Albowiem dziś istniejący system mianowania na te posady urzędników skarbowych konceptowych nie obznajomionych praktycznie ze służbą c. k. Straży skarbowej, jest główną i wielce szkodliwą przyczyną ustawicznych niewłaściwości w naszym korpusie, które ani członkom tegoż, ani też Wysokiemu skarbowi korzyści nie przynoszą. *D. n.*

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie. Jak szeroką powinna być płaszczyzna, położona wzdłuż granicznej linii cłowej i czy takowa może być przez posiadaczy gruntów przeorywaną i jakiemkolwiek bądź zbożem zasiewaną, lub też na drogę wozową, albo odpowiednią ścieżkę w czasie patroli czynnej służby dla c. k. Straży skarbowej przeznaczona, i czyją w takim razie ta przestrzeń jest własnością.

Odpowiedź. Płaszczyzna położona wzdłuż granicznej linii cłowej, ma być między dwoma granicznymi słupami 3 metry szeroką, nie może być zasianą zbożem i powinna pozostać pasem neutralnym. Obok słupa granicznego powinna być jeszcze odpowiednia ścieżka wzdłuż pasa pogranicznego, jeden metr szerokości mająca. W każdym razie oznaczenie szerokości granicy należy do władz politycznych, a nie do skarbowych. Według rozporządzenia krajowej władzy skarbowej (zbiór gal. norm. z roku 1836 Nr. 1. strona 1.) Straż skarbowa ma nad tem czuwać, ażeby marki na granicznych słupach nie zostały uszkodzone lub przewrócone, w których to i w każdych innych wypadkach należy donieść władzom politycznym. (Starostwo lub Namiestnictwo).

Odpowiedź umieszczona w „Dwutygodniku" Nr. 5 z 1/3 1892. co do rocznej prowizyi wraz z 2 pięcioleciami nad 15 do 20 lat służby, prostuje się w ten sposób, że za powyższy czas służby nie 171 złr. 55 ct. lecz kwota 167 złr. 90 ct. rocznie wynosi — mianowicie: od żołdu dziennych 1 złr. 35 ct. — 41 ct. od 2 pięcioleci dziennych 16 — 5 ct. Razem 46 ct. dziennie, gdyż ułamki wyżej lub niżej pół centa liczą się za cały cent, a do prowizyi osobno bierze się żołd, a osobno pięciolecia.

KRONIKA.

J. C. K. Mość zamianował tytularnego Radcę dworu Włodzimierza hr. Łosia, rzeczywistym Radcą dworu.

J. C. K. Mość raczył najmiłościwiej starszemu inspektorowi kolei Karola Ludwika Józefowi Schrederowi w Krakowie przy przeniesieniu go w stan spoczynku, nadać tytuł radcy rządowego.

Mianowania. Kraj. Dyrekcya skarbu zamianowała poborcę cłowego Kirchnera oficyałem przy głównym cłowym urzędzie w Szczakowej, zaś asystenta cłowego Zarembę, poborcą cłowym w Jaworznie, w końcu prakt. Studzienieckiego poborcą cłowym w Chwałowicach.

Zmiany w korpusie galicyjskiej c. k. Straży skarbu.

Egzamin z towaroznawstwa i przep. cłowych złożył nadstr. Michał Załuski z Czortkowa.

Odwołanie. Respicyent Rafael Skulski pozostał nadal we Lwowie, kierując oddziałem Nr. 2, zaś respicyent Emil Strzelbicki obejmuje z dniem 14. b. m. kierownictwo oddz. Nr. 3.

Uwolnienie. Na własną prośbę strażnik Gardecki Stanisław w stanisławowskim powiecie.

Przeniesienia: Respicyent Leon Studziński przesiedlony z Przemyśla do Kalwaryi zebrzyd. gdzie objął kierownictwo nadzoru, zaś respicyent Klimpel z Kalwaryi do Uhnowa, a respicyent Roman Romański z Uhnowa do Przemyśla.

Powiat skarb. Sambor. Nadstrażnik Feliks Ziegler z Drohobycza do Turki, Apoloniusz Zabiega ze Sambora do Drohobycza, zaś strażnik Piotr Bereziak z Turki do Dynowa w sanockiem.

Powiat skarb. Sanok. Nadstrażnik Klisiecki Tomasz z Baligrodu do Liska, Lam Stanisław z Liska do Brzozowa, Żołkoś Józef z Brzozowa do Liska, strażnik Szczerbicki do Brzozowa.

Powiat skarb. Stanisławów. Nadstrażnicy Machowski Józef z Tłumacza (cukr.) do Kałusza, Szujski Dyzma z Kałusza do Tłumacza (cukr.) i Piazza Karol z Kałusza do pow. tarnopolskiego. Nowo przyjęty: Nowak Stanisław.

Powiat skarb. Kołomyja. Nadstrażnicy: Adolf Złochowski z Zabłotowa do Obertyna, Franciszek Grenso z Obertyna do Zabłotowa; strażnicy: Dwernicki z Obertyna do Pasiecznej, Michał Moszoro z Utorop, Dymitr Maksymowicz z Kołomyji i Jakób Majewski ze Śniatyna do obrębu sekcyi gran. w Skale, zaś Stanisław Obuchowicz z sekcyi do Kołomyi. Nadstrażnik Maksymilian Kozłowski do Zaleszczyk. Strażnicy: Kazimierz Krasucki do Nowosiółki, Ignacy Neusser do Niwry, Jan Bojarski do Kudryniec, Karol Budzianowski do Kozaczówki, Stanisław Cewe do Zalesia, Piotr Kowalski do Zalesia, Jan Marschal do Nowosiółki, Antoni Nowosielski do Uścia bisk. Jan Pawlikiewicz do Kudryniec, Franciszek Rybicki do Kudryniec, Kwiryn Jaszczurzyński uwolniony na własną prośbę. Piotr Pałasiński z urzędu.

Kontrabandy. Oddział c. k. Straży skarbu w Siekierzyńcach przytrzymał na dniu 4. maja b. r. 4 klgr. 650 gr. fabrykatów tytoniowych w bezpośredniem przemytnictwie z Rosyi. Imacze: Nadstrażnik Szmigielski, strażnicy: Drozdowski i Zawalnicki.

Oddział c. k. Straży skarbu w Przemyślanach zakwestyonował u Samuela Katza w dniu 10. maja 30 sztuk weksli i znaczną ilość dokumentów nieostemplowanych na kwotę kilku tysięcy złr. Imacze: Komisarz Hausner, nadstr. Hanusiewicz, Lewicki i strażnik Cywiński.

Sprostowanie w Nrze 8. Oddział Brody — miasto zakwestyonował w miesiącu lutym b. r. nie 42 klg. lecz 93. klg. tabaki, a prócz tego w marcu b. r. 24 klg. nafty.

Kurs przygotowawczy z podatku konsumcyjnego zorganizowano w sposób następujący:

Jako profesorowie mianowani: Prof. dr. Wawnikiewicz: gorzelnictwo, Dr. Pawlewski: piwowarstwo, dr. Załoziecki: postępowanie techniczne przy produkcyi nafty i innych olejów mineralnych, kontrolor gorzeln., Kotiers: cukrownictwo, Nadinspektor Wny P. Prokopowicz: ustawa o podatku konsumcyjnym w ogólności, ustawa o opodatkowaniu wódki i olejów mineralnych w szczególności, Sekretarz Wny Dr. Różycki: ustawa o opodatkowaniu piwa, cukru i kodeks karno-dochodowy. *Sala wykładowa* obszerna w gmachu kraj. Dyrekcyi skarbu II. piętro, tuż przy departamencie administracyjnym Nr. XII. *Wykłady* odbywać się będą dwa razy dziennie t. j. przed południem od 8 do 12 prócz wtorku i czwartku, w których to dniach tylko do 11 a popołudniu od 4 do 6.

Na ten kurs przygotowawczy przypuszczono 12 urzędników konceptowych skarbowych a 38 funkcyonaryuszów Straży skarbu a mianowicie.

Respicyenci: Decorde Maryan, brodz., Dzierzkowski Maurycy, tarnop., Farkas Jan, sanock. Engel Mieczysław, kołom., Marmorowicz Jan sandeck., Postępski Mikołaj, lwow., Wyszyński Edmund, rzeszow. i Wanio Izydor, krakow.

Nadstrażnicy: Jan Jaszczór, Dominik Pikusa i Julian Hocowski, brodzki Wacław Kostkiewicz, kołomyj. Maksymczuk Grzegorz i Michalewski Karol, stanisł. Bogda Józef i Rojewski Stanisław, krakowski. Kapaun Józef i Werla Zygmunt, lwowsk. Bradaczek Edward i Huczyński Józef, sandecki. Balicki Władysław, Langner Gustaw, Muszyński Włodzimierz i Rumijowski Kazimierz, przemyski. Binduchowski Leopold i Droszcz Hipolit rzeszowski. Majewski Jan, Niemiec Maciej i Patla Jan, samborski. Bogaciewicz Karol, Chamek Jan i Gedziów Ludwik, sanocki. Bogda Marcin, Kowalski Maryan i Woźniczka Kazimierz, tarnopolski — w końcu Szostak Tomasz i Urbański Józef z tarnowskiego powiatu.

Z izby sądowej.

(Praktyczny kurs gorzelniany), takie miano najwłaściwsze rozprawy o zaleszczyckie defraudacye gorzelniane, która po 10-dniowem rozpatrywaniu przez trybunał sędziów przysięgłych nie doprowadziła do rezultatów takich, jakich oczekiwała administracya skarbowa. Nazwę praktycznego kursu gorzelnianego ztąd bierzemy, że tak trybunał, jak i ława przysiągłych, jak wreszcie licznie zbierana publiczność miały sposobność obznajomić się z manipulacyą gorzelnianą, wykład której mieli p. Różycki, fungujący z ramienia Skarbu, jako strony poszkodowanej, i p. Dobija jako komisarz śledczy. Oskarzenie wnosił zastępca prokuratora p. Heldenburg, trybunałowi przewodniczył p. radca Hayderer, bronili podsądnych Dr. Antoni Dziędzielewicz i Dr. Tabaczyński.

Ława oskarzonych przedstawiała dziwne typy: Więc naprzód Kozakiewicz Franciszek, komisarz Straży skarbu w stanie nieczynnym, w pierwszej chwili aresztowany na przeciąg czasu śledztwa wstępnego a obecnie na wolnej stopie pozostający, w ubraniu zwykłem o twarzy wybladłej, jako pierwszy główny oskarzony. Wszedłszy obejrzał się po sali, lecz z żenady opuścił głowę; następnie Eugeniusz Gache gorzelnik, o twarzy wybladłej zamyślony, pewny siebie przytem więcej jak inni; w końcu Samson Salzinger wiernik i kasyer gorzelniany niezdradzający żadnego niepokoju, o twarzy na pozór apatycznej a jednak ruchliwej, jak na dziecię Izraela przystało.

1. Kozakiewicz Franciszek oskarzony o nadużycie Władzy urzędowej, że w dniu 26. listopada 1888. w gorzelni zaleszczyckiej rozcieńczył próbki spirytusu w aparacie, zostające pod jego zamknięciem i podobnież czynić miał w ciągu całej kampanii 1888/89.

2. Gachego gorzelnika, że we wspomnianej kampanii gorzelnianej poradą i namową swą spowodował rozmyślnie ów uczynek.

3. Salzingera za to, że wraz z Gachem do wspomnianych próbek spirytusu lub do aparatu mierniczego celem rozcieńczenia tych, bądź własnoręcznie, bądź przez inną osobę wodę dolewał. Kara jaka w tym wypadku wymierzoną być może, jest od 1 do 5 lat ciężk. więzienia, a ukrócona należytość podatkowa wynosi za 30·14 hektolitr. a może nawet za 35·86 hektolitrów 100 stopni Trallesa.

Dla szczupłości łamów naszego pisma niepodobieństwem nam jest podać szczegółowo cały przebieg rozprawy, która swoją droga byłaby dość spóźnioną, albowiem czytelnicy z pism codziennych dowiedzieli się o wszelkich szczegółach i rozpisywanie się na kilka naszych szczupłych numerów, miałoby cechę *„postfestum;“* zaznaczyć tu tylko musimy, że rozprawa prowadzona z niezwykłą starannością, nie wykryła nic pozytywnego, a przynajmniej nic takiego coby stanowiło zbrodnię, zarzuconą oskarzonym przez akt oskarzenia, oparty nie na faktach prawdziwych, lecz na fantastycznych gdzieniegdzie opowiadaniach głównego denuncyata Gruszczyńskiego, który był chłopakiem, praktykującym w gorzelni zaleszczyckiej.

Mimo po mistrzowsku zbudowanego przemówienia p. Różyckiego, który wymownym językiem przedstawił przysięgłym całą grozę przekroczeń oskarzonych, nie trafiono im widać do przekonania, skoro dnia 12. b. m. o 12 w nocy wydali werdykt uwalniający ws ystkich oskarzonych. Zastępca prokuratoryi zgłosił zażalenie nieważności (zwykła procedura).

Nie naszą rzeczą wdawać się w to: kto był winnym w tym wypadku, skoro sąd przysięgłych wypowiedział swe słowo, ale naszą rzeczą skonstatować, że Straż skarbowa jako Straż, wyszła z procesu czysta i zrehabilitowana werdyktem przysięgłych od zarzutów, jakie przez tak długi czas toczenia się sprawy zaleszczyckiej na nią podnoszono. Jeżeli zaś okazały się ciemne strony, rzucające cienie na niektóre postępowanie poszczególnych funkcyonaryuszów, to wyraziliśmy w tym względzie zapatrywania nasze w wstępnym artykule dzisiejszego numeru.

Na każdy sposób, jakkolwiek wynik sprawy zaleszczyckiej nie przyniósł spodziewanych Skarbowi skutków, to jednak pod względem moralnym ma on wartość doniosłą; wskazał bowiem wyraźnie, do jakich rezultatów prowadził stary system ze swemi urządzeniami.

Skrzynka Redakcyi.

Na zapytanie odpowiadamy, że pan P. ciągle przygotowuje do egzaminu cłowego.

Pp. Czytelników przepraszamy z góry, jeżeli nastąpiło spóźnienie, lecz to stało się jedynie z powodu późno skończonej rozprawy.

Pp. Interesowanym w sprawie ogłoszenia wydawnictwa szematyzmu przez L. Bodeka we Lwowie, który jak twierdzi poprzednio wydawał, a o czem c. k. Straż skarbowa zupełnie nie wiedziała — oświadczamy stanowczo, że tego rodzaju podręcznik zestawiony i drukowany będzie dopiero w miesiącu październiku b. r.; obecna pora roku zupełnie nie odpowiada celowi i ważności podręcznika z kalendarzem na rok 1893. Uprasza zatem wydawca o cierpliwość!

W. N. w B. Co do ostatniej reklamy, zupełnie nie ma obawy i mowy, bowiem obecnie rozpoczynają gorliwie zastosowywać się do tradowanej instrukcyi sekr. minist. Bernacky'ego, który o zmianie.... nic nie wspomina.

Sz. G. w U. Jak powyżej dostatecznem było raz podnieść głos; więcej razy omawiania sprawy, będącej tylko w przypuszczeniu, nie ma potrzeby.

St. K. w L. Chętnie wszystko się czyni dla każdego, lecz co tylko w zakresie redakcyi leży. Tego rodzaju sprawy załatwiać można w sposób faktyczny, czyli w drodze porozumienia z jedną i drugą partyą, a ta dopiero przez 3 i 4, zatem ubliżałoby tego rodzaju powołaniu.

L. W. w R. Szczegółową odpowiedź otrzymasz Pan w następnym numerze, w celu powiadomienia ogółu; obecnie tylko w krótkości, że jeżeli tylko był w pełnym.... to bez względu, a czem było rozporządzenie krajowe?

A. S. w T. Mniemamy, że Pan mógł pozpród wiedzieć kto z.... przypuszczony, bowiem my tu o wiele później.

K. R. w Sz. Nie trzeba było być tak pewnym; za dużo podań wniesiono, a pomieszkanie było już zamówione; lecz to bajka, inni zajmą miejsce.

K. M. w P. Bardzo dobra propozycya i pożądana, lecz są przeszkody czyli trutnie, zazdrością lub czemś podobnem przejęci twierdząc, że żadnych.... prywatnych nie można

Oddz. w G. Przepraszamy wielce, lecz to tylko z tej winy, że oddział tamtejszy poprzednio nie prenumerował, dlatego przewidziano.

T. H. w G. Taka mała, błaha pomyłka może zajść tylko tu, gdzie rozgatunkowywać potrzeba.

I. P. w P. Daruje Pan, gdyż obecnie było inne zajęcie, niż badanie przekazów.

Nadesłane.

Szanowna Redakcyo!

Przy sposobności zapytuję Szanowną Redakcyę, czyli p. Wydawca „Rocznika“ zaniechał wydawania tegoż w przyszłości, dziś bowiem otrzymałem zaproszenie antykwarni L. Bodeka do subskrypcyi z końcem b. m. wydać się mającego szematyzmu, do zaproszenia którego tylko wówczas bym się przychylił, gdyby „Rocznika“ zamiarem nie było zawitać więcej pod strzechy nasze, co by nam, odbiorcom z roku ubiegłego istotnie przykro było, jak również przykrą nam jest myśl, iż ktoś widocznie dla materyalnych korzyści dał się pozyskać do współzawodnictwa i stał się tem samem żywiołem, rozdwajającym budzącą się u nas jedność.

Dlaczegoż nie spieszono z pochlebnie przyjętym szematyzmem p. Koczerkiewicza, mimo naszych nawoływań przez czas półtora roku.

Ze strony Redakcyi i Wydawcy.

Z ogłoszonego prospektu wydawnictwa „Szematyzmu c. k. Straży skarbu“ przez L. Bodeka antykwaryusza z współpracownictwem p. Kulczyckiego oficyała rachunkowego kraj. Dyrekcyi skarbu wynika, że nie może wyjść z pamięci funkcyonaryuszom tego departamentu ów skromny tytulik i. . dochodek na śniadanka, jaki płynął byłemu kulkulantowi a obecnie adjunktowi p. Koczerkiewiczowi, wydającemu szematyzmy w spółce z p. Bodekiem, jak obecnie tenże twierdzi. Pomimo, że p. Koczerkiewicz przy wydawnictwie szematyzmu na rok 1891 — zaufanie zupełne u wielu, którzy mu z góry prenumeratę przesłali, stracił, — powstają przecież świeże duchy i zapraszają znowu do przesłania całej prenumeraty z góry za załączonym przekazem, nie mając żadnej rękojmi o udatności podręcznika i z jakiego gatunku papieru nie mówiąc już o oprawie.

Przy tej sposobności musimy stanowczo przeczyć ogłoszeniom, że p. urzędnicy rachunkowi są przeciążeni nawałem pracy; bowiem o ile wydawca z praktyki swej własnej twierdzić może, do zestawienia takiego rodzaju dziełka potrzeba czasu dwumiesięcznego z wykluczeniem wszelkich innych czynności, mając wszelkie akta pod ręką i swobodę. Powtóre takiego rodzaju wydawnictwo w spółce z izraelitą nie jest na miejscu dla p. urzędnika, a może i nasuwa się tu także punkt czynu....

W końcu zauważa wydawca, że p. L. Bodek jeszcze w miesiącu styczniu b. r projektował mu wydawnictwo szematyzmu w spółce, lecz tego projektu nie przyjął, twierdząc, że gdy wydawać będzie, to na swoje imię i rachunek; więc nie pozostawało antykwarzowi nic innego jak tylko jeszcze tam szukać — wspólnika.

C. k. nadstrażnik Jan Stojanowski, stacyonowany obecnie w Radziechowie, powiat Brody, poczta loco, zamyśla zestawić i wydać „Krótki wyciąg“ z najnowszych ustaw i rozporządzeń, dotyczący wszystkich podatków konsumcyjnych i służby c. k. Straży skarbowej złożony a zestawiony w pytania i odpowiedzi do złożenia egzaminu na stopień c. k. nadstrażnika i respicyenta. Ktoby sobie z P. T. członków c. k. Straży skarbowej życzył nabyć ten wyciąg, to proszę mnie zawiadomić korespondentką wprost do Radziechowa z dokładnem podaniem imienia, nazwiska i miejsca pobytu najdalej do końca Maja 1892.

Cena bardzo skromna „Krótkiego wyciągu“, który w krótce opuści prasę, stosować się będzie do cyfry prenumeratorów, a w żadnym razie nie będzie większą od połowy ceny „Finanzwache Notizbuch“ a na żądanie dla ułatwienia uiszczenia ceny połowa tejże przy odbiorze, zaś druga połowa w następny lub drugi dzień wypłaty.

Z głębokim szacunkiem *Autor.*

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu c. k. Nadkomisarzowi Straży skarbowej w pensyi *Ludwikowi Tertilowi* wdzięczna c. k. Straż skarbowa ze zakątka z pod Tatr, przy sposobności ukończenia drogocennego dla niej dzieła, ośmiela się na tem miejscu wyrazić największe uznanie i najszczerszą podziękę za łaskawe tyloletnie oświecanie jej swemi jedynemi w języku polskim wydawanemi dziełami. Wszystko co dziś umiemy i czem dziś jesteśmy, Tobie Wielmożny Panie i Dobrodzieju nasz zawdzięczamy; przyjm więc od nas biedaków, inaczej wywdzięczyć się nie mogących, szczeropolskie Bóg zapłać, i nie opuszczaj nas w obecnej chwili. Bądź i nadal naszym moralnym przywódcą, jeśli nie na polu wydawniczem cierniami zasłanem, to przynajmniej jako współpracownik w naszem rodzinnem ognisku „Dwutygodniku.“ Przy Twojej, Panie pomocy, na wieloletniem fachowem doświadczeniu opartej rychło wzniesiemy się na właściwe honorowi naszego korpusu stanowisko.

Zawiadomienia.

Pewien nadstrażnik z tarnopolskiego powiatu skarbowego, życzy sobie zamiany z kolegą z powiatu skarbowego samborskiego. Bliższych wyjaśnień udzieli Administracya tego czasopisma pod literami I. J. B.

Pewien strażnik skarbowy z brodzkiego powiatu skarbowego poszukuje na tej drodze kolegę do zamiany z lwowskiego powiatu. Wiadomość w Administracyi tego czasopisma pod literami W. K.

Od Administracyi. *Doszło do naszej wiadomołci, że ktoś zbiera ogłoszenia do naszego pisma, względnie do „Rocznika“. Wobec tego musimy objawić, że nigdy i nigdzie nieupoważnialiśmy nikogo do tego rodzaju czynności i w ogóle żadnych spraw przez ajentów jakichkolwiek nie załatwialiśmy; żadnych też ewentualnych zobowiązań na siebie nie bierzemy.*

Wydawca i odpowiedzialny redaktor ZDZISŁAW PRZYBYLSKI. Z drukarni Szczęsnego Bednarskiego we Lwowie, Rynek, 9.